

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 60, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Ustapienie posła Ettingera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Posel Ettinger z Klubu Narodowego złożył mandat. Jego miejsce zajmie p. M. Kluczyński, również z Klubu Narod.

Konsternacja w obozie konserwatystów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Unieważnienie wyborów w okręgu wyborczym Łuck—Równe, co pociągnęło za sobą stratę mandatów posłów z BB. Janusza Radziwiła i Władysława Wiślickiego, wywołało ogromne wrażenie. „Dzień Polski” oświadcza, że wiadomo, czy Janusz Radziwił stanie do nowych wyborów. Pułk. Sławek był interpelowany przez posłów konserwatystów, wśród których wiadomość o unieważnieniu wyborów wywołała konsternację.

Projekt Konstytucji Centrum.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Centrum wniosło swój projekt zmiany konstytucji, którego najistotniejszą część polega na projekcie wyboru Prezydenta, oraz dotyczą sprawy Senatu. Prezydenta wybiera Kongres Narodowy, złożony z 600 elektorów, wybranych na lat 7 w powszechnym głosowaniu. W razie śmierci Prezydenta, zastępuje go przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego. Prezydent może zwrócić Sejmowi ustawę, celem ponownego rozpatrzenia. Senat ma składać się ze 150 członków, z których 100 pochodzi z wyborów powszechnych, a 50 wybierają Izby Rolnicze, Izby Handlowo-Przemysłowe, Rzemieślnicze i wolnych zawodów. Kadencja Senatu ma trwać 7 lat.

Bilans handlowy za styczeń.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Bilans handlowy za styczeń r. b. wykazuje wartość importu 218,668 tysięcy złotych, wartość eksportu—218,491 tysięcy zł.

Nowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa M. S. W.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mianowany został p. Edward Paciorkowski.

Nowe awanse oficerów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Dnia 19 b. m. Dziennik Personalny M. S. W. przynosi nowe awanse oficerów w tych rodzajach broni, których poprzednie dzienniki nie objęły.

Komuniści w Polsce otrzymali z Moskwy wątpliwe 100 dolarów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Agitatorzy komunistyczni rozruchili nowe odezwy, nawołujące do wystąpienia w dniu 6 marca jako w t. zw. dniu głodowym. Chodzi o demonstrację bezrobotnych i służby folwarcznej przed budynkami województw, starostw, sądów i koszar. Na granicy przylapano jednego z kurjerów z raportem, który twierdzi, że akcja rozbiła się o brak pieniędzy. Agitatorzy i funkcjonariusze sowieccy otrzymali pieniądze w 100 dolarowych banknotach, których obecnie banki nie przyjmują. Kasa komunistyczna posiadała ma 18 tysięcy dolarów w setkach. Organizacje komunistyczne żądają pomocy finansowej. Główny atak komunistyczny idzie na Śląsk oraz Łódź.

Polsko-niemiecka umowa wspólnej sprzedaży żyta.

WARSAWA, 18.2. (Pat.) W dniu dzisiejszym została podpisana polsko-niemiecka umowa, dotycząca wspólnej sprzedaży żyta eksportowego obu krajów. Umowa przewiduje podział ilości eksportowanego żyta w stosunku:

Polska—40 proc., Niemcy—50 proc. Transakcje sprzedaży dokonywane będą przez wspólne, polsko-niemieckie biuro sprzedaży. Praktyczne rozpoczęcie czynności jest przewidziane w dniach najbliższych.

Plan Younga a umowa niemiecko-polska.

BERLIN, 18.2. (Pat.). W kołach prawicowej opozycji parlamentarnej zapowiadają, że rząd Rzeszy zmuszony będzie żądać w dniach najbliższych od rządu francuskiego odpowiedzi, czy francuska Izba Deputowanych odmówiłaby ratyfikacji planu Younga, o ileby polsko-niemiecka umowa likwidacyjna nie została przedłożona Reichstagowi do ratyfikacji równocześnie z natywnym planem haskim. Poza tym rząd Rzeszy żąda z Paryża dokładnego sprecyzowania możliwości rewizji planu Younga w najbliższej przyszłości, jak również wyjaśnienia co do tego, czy prawda jest — jak utrzymać mają przedstawiciele rządu niemieckiego na obradach komisji parlamentarnej — że ewentualna uchwała Reichstagu, zawierająca określoną interpretację na korzyść rewizji planu Younga, napotkałaby w Paryżu na opór. Cała ta

akcja dyplomatyczna ze strony Niemiec mogłaby jednak — zdaniem wspomnianych kół opozycyjnych — ulec odroczeniu z powodu nagłego wybuchu przesilenia gabinetowego we Francji. Hugenbergowska „Local Anzeiger” donosi: Dowiadujemy się z kół, zbliżonych do rządu Rzeszy, że według obecnego stanu obrad połączonych komisji, wysuwane są poważne wątpliwości, czy umowa z Polską zostanie istotnie ratyfikowana równocześnie z planem Younga. Jak wiadomo, nie istnieje wprawdzie związek prawny, natomiast istnieje uincentum polityczne między przyjacielami planu Younga i umową likwidacyjną, i wskutek tego w ostatniej chwili zastanawiają się nad kwestią, w jaki sposób można odroczyć sprawę umowy polsko-niemieckiej, nie wywołując przez to międzynarodowych komplikacji w stosunku do ratyfikacji planu Younga.

Szczerzy głos niemiecki.

Poco potrzebna Niemcom umowa warszawska?

BERLIN 18.2. (Pat.). Przemawiając wczoraj na zebraniu partii demokratycznej w Berlinie b. minister Kochwieser poruszył m. in. zagadnienie niemieckiej polityki wschodniej, oświadczył, że Niemcy nie zgodzą się nigdy na to, aby Prusy Wschodnie pozostały wyspą odciętą od terytorium Rzeszy. Jeżeli zawarliśmy pokój na zachodzie, mówili minister, to uczyniliśmy to przedewszystkiem z tego powodu aby móc zapoczątkować silną i stanowczą politykę wschodnią. Myśl o wojnie z Polską wylądować należy w zu-

pełności, niemniej jednak polityka niemiecka powinna otrzymać kierunek prowadzący do przyznania Niemcom prawa uzyskania na wschodzie korzystniejszych granic. Najgłębszy sens jaki tkwi w umowie warszawskiej polega zdaniem mówcy, na tem aby utrzymać 15 tysięcy kolonistów niemieckich na ich roli. (Szczerze to wyznaniem potwierdza w zupełności słusność sądu naszego o umowie warszawskiej, która za miskę niemieckiej soczewicy zaprzędała ziemię polską. Przyp. Red.

Z sejm.

PLENARNE POSIEDZENIE.

WARSAWA, 18.2. (Pat.) 79 posiedzenie Sejmu w dn. 18 lutego 1930 roku. Przed porządkiem obrad zabrał głos pos. Rataj (Piast), oświadczył, iż klub B. B. ogłosił w obiegach tygodni w prasie swą uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwala ta zawiera — jak wywodzi mówca — w motywach ciężkie zarzuty pod adresem członków Sejmu, bo nawet zarzuty współdziałania z agenturami obcymi. Nie wskazując oskarżonych i nie wymieniając ich nazwisk, operuje oświadczenie klubu B. B. ogólnikowym wyrażeniem „niektórzy posłowie”, a nawet prosto „posłowie”, co daje opinii publicznej pełną swobodę dopatrywania się w każdym z posłów oskarżonego i rzuca cięń na cały Sejm. W obronie własnej czci, mówca protestuje jak najsilniej przeciw takiemu sformułowaniu klubu B. B., w przekonaniu, że do tego prostetu przyłącza się i inni koledzy.

Z kolei pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) referował projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników, zaznaczając, iż chodzi o wypłatę 1/3 dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Następnie pos. Harniewicz (Ch. D.) referował projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1930. Referent zaznaczył przy tej sposobności, iż obecnie dużo się mówi o pacyfizmie i rozbrojeniu. Mimo to państwa zbroją się w tempie bardzo szybkim, w szczególności nasi sąsiedzi od wschodu i zachodu, a zbrojenia te przedewszystkiem są zwrócone przeciwko nam.

Pos. Żarski (komunista) oświadcza, iż frakcja jego głosować będzie przeciw ustawie. Ponieważ mówca rzuca inwektywę pod adresem państwa polskiego i rządu, przeto marszałek wyzywa go kilkakrotnie do porządku, wreszcie odbiera głos. Mimo to mówca nie schodzi z trybunu, lecz wśród wrzawy dalej wygłasza swe przemówienie. Wobec tego straż marszałkowska na zarządzenie przewodniczącego usunęła mówcę z trybunu. Marszałek wykluczył go na trzy posiedzenia.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Możliwy jest powrót do władzy Poincarego.

PARYŻ, 18.2. (Pat.). Trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia rządowego. Według przeważającego jednak zdania w środowiskach politycznych potrwa ona krócej, niż to się zdarzyło w listopadzie roku ubiegłego chociażby ze względu na obecną sytuację międzynarodową. „Matin” oświadcza wyraźnie, że niezbędnym jest ażeby kryzys został szybko rozwiązany w chwili gdy obradują przedstawiciele 5 głównych mocarstw morskich. Wszystkie stronnictwa polityczne powinny z tem się liczyć. Ten sam dziennik nadmienia o konieczności powołania do rządu radykałów. Wydaje się,

że nastąpiła godzina, oświadcza on, utworzenia gabinetu koncentracyjnego stłonniczo co okazywało się dotąd niepożądane. Znamieniem jest, że radykalny organ „Vollonté” wypowiada się stanowczo za ministerstwem Tardieu. Według „Le petit Bleu” są możliwe dwa rozwiązania zgodne z interesem narodowym, mianowicie: powrót Poincarego, który obecnie wyzdrowiał już zupełnie, lub gabinet Tardieu, zwolniony od niektórych niepożądanych elementów. Nie można jednak zwlekać. Kraj oczekuje i nie czas na próby i różne eksperymenty.

Dymisja gabinetu Tardieu—a konferencja morska.

LONDYN, 18.2. (Pat.). Dymisja gabinetu Tardieu wywołała prawdziwy popłoch na konferencji morskiej, która w najlepszym razie będzie musiała wstrzymać swe obrady na okres co najmniej 10 dniowy. Według opinii niektórych kół dalszy bieg konferencji znajduje się wogóle pod znakiem

Walka z komunizmem w Niemczech

Policja obsadza centralę komunistyczną.

BERLIN, 18.2. (Pat.). Na zarządzenie senatu karnego trybunału Rzeszy policja obsadziła dziś w godzinach przedpołudniowych centralną siedzibę komunistów w Berlinie, t. zw. dom Karola Liebknechta, w którym mieszczą się biura kierowniczych instytucji niemieckiej partii komunistycznej oraz redakcji niemieckiego organu komunistycznego „Rote Fahne”. Silne kordo-

ny policji zamknęły dostęp placu, na którym stoi budynek. Jednocześnie funkcjonariusze urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w biurach domu. Zarządzenie to nastąpiło w związku z dochodzeniami, zmierzającymi do ustalenia skąd pochodzi rozpowszechniane w ostatnich dniach wśród urzędników policyjnych nielegalne druki komunistyczne o treści podburzającej.

BERLIN, 18.2. (Pot.) Wiadomość o obsadzeniu przez policję domu Liebknechta rozszalała się w mgnieniu oka po całym mieście, wywołując wśród komunistów niestłuchane poruszenie. Na placu przed domem poczęły się gromadzić grupy bezrobotnych, prowadzone przez komunistów, którzy wśród wyzywających okrzyków i gwizdów obrzucali kamieniami policję. W licznych wypadkach policjanci zmuszeni byli do użycia pałek gumowych dla rozpedzenia atakujących demonstrantów. W kilku wypadkach funkcjonariusze policyjni, atakowani przez tłum, musieli oddać strzały w powietrze. Demonstracja trwała przez dłuższy czas po ukończeniu rewizji. W chwili, kiedy policja opuściła dom Liebknechta, wywieszono z okna sztandar sowiecki, co zebrało na placu tłum bezrobotnych przyjął śpiewem międzynarodówki.

Rewizja, przeprowadzona w biurach centrali komunistycznej, dała — według informacji prasy — wyniki nieoczekiwane. Skonfiskowano szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających, iż komuniści już od długiego czasu prowadzili systematyczną akcję rewolucyjną wśród policjantów i że w tym kierunku udało się im uzyskać pewien postęp. Na to wskazuje fakt wydalenia ze służby przed niedawnym czasem policjanta, któremu udowodniono udział w pracy nielegalnej. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika następnie, że rozwiązana organizacja bojowa komunistów, t. zw. czerwona gardzja, prowadziła w dalszym ciągu działalność nielegalną. Komuniści w całym Berlinie zorganizowali poza tem oddziały bojowe, których zadaniem było rozbijanie zgromadzeń innych partij politycznych.

Skonfiskowane w wielkiej ilości broszury i ulotki, wzywające do tworzenia jacek komunistycznych w szeregach policyjnych, przewiezione zostały na trzech samochodach ciężarowych do przemyjdu policji. Pewne poszlaki, jak donoszą dzienniki popołudniowe, wskazują, że szczegóły, będące treścią druków komunistycznych, pochodzą z informacji komunistów — mężów zaufania, będących w szeregach policji.

Z prasy.

Umysłowość orientalna.

Jak wiadomo, gdy prezes komisji sejmowej, badającej zajście z dn. 31 października r. ub., ks. Czetwertyński, zaproponował strzeżenie listu p. Piłsudskiego, nie zaś odczytanie go w brzmieniu oryginalnym, ze względu na zawarte tam wyrazy obraźliwe, przeciwstawili się temu namiętnie posłowie z BB., wychodząc z założenia, iż p. Piłsudski jest „tak wielką postacią”, iż słowa jego wogóle niepodlegają krytyce.

Na to odpowiada „Słowo Radomskie”:

Możnaby to nazwać poglądem absolutystycznym, ale przedewszystkiem wyraża się w tem „umysłowość orientalna”.

Czy jest np. do pomysłenia, by w obozie narodowym znalazł się ktokolwiek, choćby najbardziej fanatyczny wielbiciel talentu i zasług dla Polski Dmowskiego, któryby myślał, czy marzył o stworzeniu dla niego jakiegokolwiek przywileju w obliczu prawa, jakiegokolwiek stanu wyjątkowego na jego korzyść? To jest wykluczone, a gdyby się taki osobnik znalazł, tobyśmy go wszyscy uznali za człowieka umysłowo nienormalnego, a sam Dmowski niewątpliwie postarzałby się o to, by tego biednego człowieka leczono w sanatorium.

Dlaczego? Z przyczyny prostej, że jesteśmy ludźmi kultury zachodniej, dla których prawo jest prawem, podczas, kiedy dla umysłowości orientalnej prawo może być dymem, unoszącym się z fajki. Wewnętrzne u nas zamotanostwo w gruncie rzeczy idęcej sprawozdają się przyczyny, że w Polsce kończy się Europa i zaczyna się — beznadziejny wschód.

W sprawie zrzeczenia się przez BB. nietykalności poselskiej pisze „Słowo Radomskie”:

Zrzekają się jej, bo wiedzą, że w czasach dzisiejszych są „nietykalni” i bez tego przywileju; zrzekają się jej, bo wiedzą, że to ich zrzeczenie się nie ma żadnego prawnego znaczenia dla państwa; byłoby większą korzyścią, gdyby posłowie i senatorowie z B. B. — zamiast składać deklamacyjne, słotyczne deklaracje — sięgnęli do swoich kieszeni i złożyli, i skarbowi państwa oddali owe 8 milionów złotych, którym zawiądzają swoje mandaty. To byłoby mniej orientalnie i ekscentrycznie, a bardziej w duchu zachodnim i bardziej realnie.

Madejowe łożo.

W chwili, gdy cała katolicka opinia polska protestuje przeciwko systemowi wychowawczemu, którego promotorem jest min. Czerwiński, w obronie tego systemu oraz min. Czerwińskiego wystąpił najniespodziewaniej... Książdz Madej, poseł z B. B. Oto co pisze b. organ p. Spiczynskiego, „Gazeta Polska”:

„Wystąpienie ministra było szczerym wyrazem sumienia, pełnego troski o moralność, o istotną religijność młodego pokolenia. Takiej ocenie najlepszy dał wyraz ks. prałat Madej, który w kulturalnych sejmowych z całym entuzjazmem wyraził: Pod tem przemówieniem podpisać się może każdy rzetelny katolik i ze stanowiska katolickiego zasługuje ono na szczególne podkreślenie. W enuncjacji swojej minister okazał społeczeństwu katolickiej, że jako minister wyznań religijnych stoi na tem stanowisku, że Kościół zgodnie z Konstytucją ma pełną swobodę w kształceniu i wychowaniu religijnem młodzieży szkolnej, a równocześnie zapewnił, że przestrzegając i przestrzegając będzie tego pilnie, aby wyklady wszelkich innych przedmiotów w szkołach publicznych nie podważały w najmniejszej mierze religijno-moralnego pierwiastka wychowania. Jasne słowa ministra wykażają, że źródłem ataków na minister-

stwa wyznań religijnych, oraz fałszywego informowania opinii katolickiej w kraju jest nieprzebiegająca w środkach obłudna demagogia t. zw. obozu narodowego”.

Ponieważ ze strony ks. prałata Madeja dotychczas nie było sprostowania ani zaprzeczenia tych przypisanych mu przez „Gazetę Polską” słów, przypuszczamy należy iż są one autentyczne. Słusznie więc zapytuje „Gazeta Warszawska”:

Czy ks. Madejowi znane było stanowisko Konferencji Ks. Ks. Arcybiskupów, którzy niedawno podnieśli zastrzeżenia co do polityki ministerstwa W. R. i O. P. w dziedzinie wychowania młodzieży? Czy ks. Madej przypuszcza, że i tutaj i w licznych wystąpieniach Katolickiej Agencji Prasowej także źródłem była „nieprzebiegająca w środkach demagogia Obozu Narodowego”?

W chwili jednak takiej, jak obecna, gdy opinia sier katolickich w Polsce o działalności p. Czerwińskiego wyraźnie się ustaliła, „entuzjazm” ks. Madeja jest szkodliwy.

Zacietrzewienie partyjne i niechęć do Obozu Narodowego, którego ks. Madej do ostatnich wyborów był wyraznym sympatykiem, poniosły go poza dopuszczalną granicę.

To, co katolikiem nie jest, to nawet na łożu madejowym katolikiem nie zostanie.

Nieco humoru.

W ostatniej „Placówce” znajdujemy takie aktualne hokielki:

Jeden z bohaterów... stolika w „Europie” mówiąc o skandalach w PAT — miał się wyrazić: — „Wszystko przez to, że tak głośno to zorganizowano... a po chwili dodał: i przez to, że zamiast doświadczonych pułkowników, mianuje się na tak ważne stanowiska... majorów”.

„Wobec szukania przez prasę niezależną analogii „Kulpepowa a Nowaczyński”, Kulpepowa a Zagórski” — postawione sowieckie nosi się z zamiarem wyjaśnienia, że wypadek paryski był wzorowany na... Warszawie tylko... w najogólniejszych zarysach”.

Magistrat m. st. Warszawy nosi się z zamiarem zmiany nazwy „Glinianki” na „rue de Grenelle” (tam porwano gen. Kutjepowa).

Drobne wiadomości.

Temperamenty wyborcze.

RIO DE JANEIRO, 18.2. (Pat.). W czasie odbytych ostatnio wieców politycznych; związanych z wyborami prezydenta, 11 osób zostało zabitych, a 34 odniosło rany. Obecnie kampanja wyborcza zbliża się do punktu kulminacyjnego. (Zwolennikom systemu plebiscytowego ku przestrodze. Przyp. Red.)

GIEŁDA

WARSAWA, 18. II. (Pat.).
Waluty i dewizy:
Franki francuskie 34,92, -35,01, -34,93, -
Belgia 124,25—124,56—123,94.
Gdańsk 173,28—173,71—172,85
Londyn 43,35—43,46—43,24.
Nowy Jork 8,993—8,923—8,883.
Paryż 34,91—35,00—34,82.
Nowy Jork wypl. telegr. 8,921, 8,941, 8,901.
Szwajcaria 172,06—172,49—171,63.
Sztokholm 239,22—239,82—238,62.
Wiedeń 125,60—125,91—125,29.
Włochy 46,67—46,79—46,55.
Berlin w obr. prym. 212,75.
Papieru procentowego:
Pożyczka inwestycyjna 128—128,50—
Premjowa dolarowa 76,75—77,25—76,75,
5% konwersyjna 51, 8%, listy zastawne
B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94, te same 70, — 83,25, 4% ziemskie 43,50,
4%, ziemskie 50,50—50, 8%, ziemskie
71,50, 7%, ziemskie dolarowe 73, 5%,
warszawskie 71,75—72, 8%, łożyska 63,75,
6%, obligacje pożyczki konwersyjnej m.
Warszawy 53.

Przesilenie w BB?

Warszawa, 17 lutego.

Może to będzie nieprawdopodobne i zbyt ryzykowne, lecz mam wrażenie, że można twierdzić, że zbliżamy się do... przesilenia w Itonie BB.

Organizacja ta powstała wskutek nakazu marszałka Piłsudskiego jako odpowiednik jego koncepcji gabinetowej: zespolenia wszystkich sprzecznych żywiołów w pracy, z jednej strony Meystwiczyca i Niezabytowskiego, a z drugiej Jurkiewicza i Moraczewskiego. Wskutek sprzeczności dje-metralnie sprzecznych metod myślenia był zupełny brak linii kierowniczej w dziedzinie polityki gospodarczej.

BB jest w sobie małym parlamentem, gdzie skupiły się różne narodowości i różne kierunki myślenia w imię współpracy z... Tu wynika już trudność: z „rządem”. Tak. Ale czym? BB powstał w momencie, gdy na czele rządu stał marszałek Piłsudski. Współdziałał z nim najlojalniej, to znaczy najlojalniej wykonywał wszystko, co mu z rządu polecono. Taksamo było z gabinetem czwartym Bartla, który objął władzę po rządzie marsz. Piłsudskiego. Ale nie jest już tak z rządem Bartla V-go. Kierownictwo BB było najlojalniejsze wobec rządu p. Świtalskiego, gdyż p. Ślawek szedł ręką w rękę z p. Świtalskim. Rządowi p. Bartla obecność nie zadeklarował nic. Nie chciał nawet złożyć deklaracji, że BB będzie popierał każdy rząd, w którym zasiada marsz. Piłsudski. Zresztą powszechnie wiadomo ile trudu musiał p. Bartł wkładać, żeby pomiędzy sejmem a czynnikami kierowniczymi nie wytworzył takiej sytuacji, któraby uniemożliwiła całkowite współdziałanie jego z parlamentem.

Otóż na tle owego stosunku do rządu oraz z powodu niewłaściwych metod postępowania wynikły w Itonie BB bardzo poważne nieporozumienia. Zarysowuje się coraz jasniej blok grupy pułkownikowskiej, konserwatystów oraz partji pracy, a z drugiej Zjednoczenia pracy wsi i miast, oraz Zjednoczenia chłopskiego.

Grupa pułkowników jest tu czynnikiem najsilniejszym i decydującym. Przedewszystkiem dzięki osobistośći przewodniczącego płk. Ślawka. Uchodzi on za męża zaufania marsz. Piłsudskiego, posiada do niego dostęp, występuje w klubie w jego imieniu Roma locuta, rzecz przesadzona. Rtoli coraz częściej budzi się ocena krytyczna postępowania p.o. Ślawka. On nakazał początkowo izolowanie się od innych ugrupowań. Powstała wskutek tego izolacja BB od reszty klubów, która doprowadziła do fatalnych konsekwencji na terenie parlamentarnym. Jeśli BB jaką sprawę podnosi, zwyciężają ją przegrywa. Oczywiście niema mowy o tem, by z kimkolwiek poprzednio cokolwiek omawiała. Stoi sama. Nacisku jednak tego odosobnienia poczynają ludzie nie wytrzymywać. Zamachu nie było, są tendencje do załatwienia rewizji Konstytucji przez sejm, współdziałanie jakieś z innymi staje się koniecznością życiową.

JESZCZE W SPRAWIE ZWROTU MAJĄTKÓW SKONFISKOWANYCH PO POWSTAŃCACH.

Pismo Marji Rodziewiczówny.

Od zasłużonej powieściopisarki i patryjki Marji Rodziewiczówny otrzymaliśmy pismo treści następującej.

Warszawa, dnia 17 lutego 1930 r.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE.

W dniu 14 lutego r.b. byłam obecna na sali Sądu Najwyższego podczas rozpraw o losy majątków, skonfiskowanych powstańcom polskim przez rządy rosyjskie.

Śluchając mów reprezentantów urzędów Rzeczypospolitej Polskiej, pytałem w duchu, czy ci ludzie mówiący po polsku, są polakami, gdyż oświadczenia, które słyszałam, nie mogły wyjść z duszy polaka.

Więc kary, które spadały na polaków za ich walkę o wolność Ojczyzny, były karami legalnymi?

Więc my nie jesteśmy dalszym ciągiem Polski Piastów, Jagiellonów, Polski przedrozbiorowej ale nowotworem bez przeszłości?

Więc my wrzeczamy się świętych bohaterów naszych powstań narodowych, nazywając katów ich — reprezentantami prawa?

Więc ci, których imiona my czcimy i czcić będziemy zostali zaliczni do buntowników przeciw prawu?

Więc Polska przejęta na własność mienie, tym bohaterom przez bandytów zagrabione?

Więc córka powstańca, żądająca zwrotu jej, zagrabionej jej ojcu, powstańcom, przez moskali ziemi, spotyka się w Sądzie polskim z nagrawaniem od osoby, która winna być stróżem prawa?

Czy nie znajdzie się w naszej Ojczyźnie człowiek lub władza, któraby uniemożliwiła urzędnikom państwa podobne występy, których świadkiem byłam 14 lutego r.b.?

Proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie tego listu w Pańskiej gazecie i o przyjęcie wyrazów mego zupełnego szacunku.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

Adres:

Marja Rodziewiczówna

Hruszowa na Polesiu

Warszawa — Czackiego 2.

Z całej Polski.

O polskość kresów.

Z inicjatywy Tow. Opieki nad Kresami odbyła się we Lwowie wspaniała manifestacja — wiec, poświęcony obronie naszych ziem kresowych i zagrożonej polskości. Na wiecu przemawiali między innymi: senator prof. Głabiński, prof. Grabski. Rezolucja, powzięta na wiecu, posiada charakter ogólny, dlatego przytaczamy ją w skróceniu:

Drugim zarzutem, stawianym przeciwko pułkowi Ślawkowi i kierownictwu BB, jest zaniechanie pracy w kraju. Dawnie organizowano poszczególne stronnictwa w Itonie BB, a potem chciano stworzyć w formie komitetów regionalnych BB sieć własną organizacyjną w kraju. To wszystko się nie udało i dziś jest w impasie. Jedynie konserwatyści mają samodzielną organizację. Partja pracy się zaczyna odbudowywać. Zjednoczenie wsi i miast, wyrosłe z pracy społecznej, posiadające wpływy w organizacjach urzędniczych, osadników, rolniczych, oraz ciężące ku niemu Zjednoczenie ludowe Bojki — chciałyby intensywniejszej roboty społeczno-politycznej w kraju. Chcą ją podejmować nawet kosztem wywoływania konfliktów z przeydum klubu.

Osobliwą rolę odgrywa partja Pracy. Dawnie kierował nią p. Bartł. Była do niedawna jego gwardją. Teraz podczas ostatniego przesilenia znacznie się oddaliła od niego. Niewątpliwie przyczyniła się do tego okoliczność, że prezes Kościalkowski nie został powołany do rządu. Dzisiaj jest on bliżej p. Ślawka, niż p. Bartla.

Największą jednak różnicę w stosunkach wojennych, stanowi stosunek do zagadnień ekonomicznych. Grupa pułkowników

Zwołane z inicjatywy Pol. Tow. Opieki nad Kresami Zebranie obywatelskie w dniu 16 lutego 1930 protestuje przeciwko umowie likwidacyjnej z Niemcami i jej ratyfikacji.

Wobec tego, że Niemcy w swych zamiarach zaborczych w kierunku Pomorza i Śląska dążą do wzmocnienia liczebnego i gospodarczego żywiołu niemieckiego na naszych ziemiach zachodnich — jest niedopuszczalnym pozostawienie w niemieckich rękach choć piędzi ziemi, którą — drogą legalnej likwidacji — możemy swoistą grupą, o swoistym sposobie myślenia. Są to doktrynerzy, nie mający zrozumienia dla zagadnień gospodarczych. Skłaniają się raczej ku etatyzmowi, przeciwko któremu zaczął teraz występować rząd, czego dowodzą ostatnie uchwały gospodarcze. Pułkownicy nie widzą zupełnie kryzysu gospodarczego i katastrofy finansowej, która nadchodzi. Tu leży najgłębsza przyczyna wewnętrznych nieporozumień, kwasów i dasów.

Dzisiaj wszystkich wiąże jeszcze cyrograf, podpisany przed wyborami. Wiąże ich stosunek do marsz. Piłsudskiego. Sama idea jednak BB zbankrutowała w nich samych. Drugi raz niepodobna będzie powtórzyć tego eksperymentu. Sami to przynajmniej. Nie mają wewnętrznej siły, by zerwać zobowiązania, na nich ciężące, ale coraz im ciężiej i coraz gwałtowniej słyszą wśród nich głosy wzburzenia i protestu. Gdyby sytuacja gospodarcza ciągle się pogarszała, niechybnie odbije się i na spoistości tej organizacji: nie wytrzyma ona naporu życia i peknie. Nie trzeba zresztą przypominać, że i p. Bartł pragnie mieć jakieś oparcie w parlamencie. A rozpiętość wypadków między 31 października, a 15 lutego, jest ogromna — na niekorzyść grupy pułkownikowskiej. H. W.

Dzieci, odżywiajcie FOSFATYNA FALIERA
 mają zawsze świeże różowe policzki, dobrze rozwinięte mięśnie i zdrowy wygląd.
 Niezrównanie dobrej mączka odżywcza jest wszędzie do nabycia.
 Wyd. Zdr. Publ. Nr. 1.

TEATRY MIEJSKIE.

Występ artystów Teatru Narodowego w Warszawie.

„Anna Christie” sztuka w 4 akt. E. O'Neill. Przekład F. Sobieńskiego.

W objęzdie po prowincji zjechało i do nas kilku mniej znanych artystów warszawskich ze sztuką irlandzkiego, jak zdaje się wskazywać nazwisko, autora. Nad wartościami literackimi i scenicznymi tego melodramatu z ojcem pijaczka, córka, nawrócony pod wpływem świeżego powietrza morskigo, prostytutka, i jurym palaczem, co półwyży wydobyt z toni morskiej — już w dwie minuty potem tnie koperczaki do dziewoi — możemy przejść do porządku. Nie zaimponował nam. Dlaczego? Właśnie sztukę na objazd wyłowiono z topieli utworów scenicznych? Czy dla propagandy — tygodnia morskigo? Choć dziwna zdawać się mogła ta propaganda gdy stary wilk morskigo, bosman za każdym razem nie wyraża się o morzu inaczej jak ten „pomiot djabełski” lub „przyczyna wszelkich nieszczęść”.

Nie będziemy również rozdzierać się nad grą aktorów. Nie jeden raz oglądaliśmy na tej samej scenie gościny o wiele lepszych, lub takich samych, a wielokrotnie miejscowe zespoły dawały nam dużo wrażeń ciekawszych i w sztukach bardziej wartościowych. Ze jednak sum cuique — więc w imię sprawiedliwości przynajmniej trzeba, że pp. Gawlikowski, Trzywdar i Bronisława potrafią i z takiego melodramacydła wydobyc momenty interesujące.

Nowe sitko — choćby nieznanie — na kolek, to dość, by widownia teatru wypełniła się, jak w poniedziałek, wileńską śmietaną i podśmianiem, które naogół rzadko bywają w teatrze nawet na rzeczach wiele lepszych. Ale też zostały za to ukarane, nudziły się bowiem poza antraktałmi setnie, co widać było po częstem poziewaniu i skwapliwym dopytywaniu o liczbę aktów.

Wstępownicy zasię musieli być zadowoleni, bowiem widowsko kieszeniowo — opłaciło się.
Pilawa.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni 75/80 1 kg. — 40-38, chleb żytni 70/80 — 43-41, chleb razowy — 35-30, chleb pszenny rozemolony 65/80 — 90-80, mąka pszenna — 90-70, żytnia razowa — 31-29, żytnia pylvitowa — 42-40, kasza jęczmienna — 65-50, jaglana — 85-70, gryczana — 90-80, manna — 1,40-1,60, owsiana — 1,20 — 85 perlowa — 60-60, pęczak — 55-50, groch polny — 60-40 fasola biała — 1,00-1,00, ryż — 1,00-90, mleko, niezbierane 1 litr 50-45, śmietana — 2,30-2,00, masło niesolone 1 kg. 8,00-6,50, masło solone 6,50-5,50, ser krowi wycięjny — 2,00-1,60, jaja 1 szt. 27-20 słonina świeża 1 kg. 4,00-3,60, słonina solona kraj. — 4,00-3,60, słonina węgrowska — 4,60-4,00, wędliny — 6,50-5,80, sędz (szmalcowa) 1 szt. 25-15, olej 1 kg. 2,40-2,00 kartofle — 10-8, kapusta świeża — 15-8, marchew — 20-15, buraki — 15-8, brukiew — 15-8 cebula — 45-5, cukier krusz — 1,70-0,00, cukier kostka — 2,5-0,00, sól b. — 35-30, kawa naturalna — 10,00-8,00, kawa ziołowa — 2,80-2,00, herbat. — 30,00-20,00, węgł — 9-7, drzewo opałowe — 16-17, nafta 1 litr 65-60, mydło szwey. do prania 1 kg. 1,80-1,50, soda do prania — 50-45, proszek mydłowy — 50-45, świec — 2,40-2,00, pizenica — 13-22, żyto — 25-24, jęczmień — 23-22, siera — 20-70, wójs zwykły — 23-21, ryka — 31-29, kiełbasa wieprz. z wyc. — 4,20-4,00, mięto wołowe — 2,20-1,80, mięso cielę — 2,40-2,00, mięso ba wnie — 2,40-2,70, mięso wieprz. we — 3,20-2,80, si no — 2-9, słoma sнопki — 9-8, otręby pszenne — 2-21, otręby żytnie — 19-17, mąka 1 szt. — 13-10, buki 1 kg. — 1,0-1,0, sucharki — 2,20 2,00, suszcz roślinny — 3,50, oliwa — 3,00-2,50

my zatrzymać. Zebrani uważają, że zmocnienie wrogiego nam żywiołu w liczbie 80.000 Niemców i pozostawienie im tak olbrzymiej przestrzeni, a mianowicie 200 tysięcy hektarów — jest lekkomyślnym i niesłychanie szkodliwym krokiem — z punktu widzenia polskiej państwowej racji stanu. Stwierdzają, że oficjalna polityka polska, wychodząca z błędnych założeń nieopierania się o polskie społeczeństwo i niecierzenia się z niem — przyczyniła się do osłabienia żywiołu polskiego na południowo-wschodnich Kresach i do zahamowania jego ekspansji kulturalno-cywilizacyjnej, a z drugiej strony do wzrostu i rozczuchowania się separatystycznych grup ukraińskich, które dzięki tej polityce wzięły górę wśród ludności ruskiej. Wobec tylu niebezpieczeństw, jakie grożą obecnie Państwu polskiemu z zachodu i wschodu — zgromadzenie zwywa polskie społeczeństwo kresowe do wzmocnienia swej aktywności i energii i do podjęcia wszechstronnych wysiłków w kierunku zwiększenia wpływów polskości jej rozwoju i tężyzny narodo- państwowej oraz jej przężności kulturalnocywilizacyjnej.

Utrudnienia kodeksu postępowania karnego.

Z kół wiejskich czytelników naszych otrzymujemy następujące, ze wszeczmiar słuźne uwagi.

Z dniem 1 lipca 1929 r. począł obowiązywać nowy kodeks postępowania karnego, którego przepisy z powodu ustanowienia wysokich opłat sądowych silnie tamują wymiar sprawiedliwości. Opłaty te w drobnych sprawach ze skarg osób prywatnych wynoszą 20 złot. tytułem zaliczki, składanej z góry; zaliczkę może jednak sąd zwolnić. Od kasacji na wyrok skazujący na areszt do 3 dni lub grzywnę do 150 złot. pobiera się 100 złot., przyczem kasacja bezwzględnie musi być pisana przez adwokata.

Takie opłaty przy dzisiejszym zubożeniu ludności uniemożliwiają dochodzenie swojej krzywdy nietylko członkowi nieposiadającemu żadnego majątku, ale nawet mającemu jaką taką posiadłość, boć przy obecnym kryzysie ekonomicznym trudno — zwłaszcza rolnikowi — zdobyć kilkadziesiąt złotych i uwiezić je na długi przeciąg czasu w sądzie. Podobny stan rzeczy powoduje uciekanie się ludności do samosądów z pominięciem drogi sądów państwowych, co stwarza anormalne warunki. Trzeba również mieć na względzie, że sądy niższe, celem uniknięcia apelacji, mogą szeroko stosować zaskarżenie kasacyjne, a wtedy większość skazanych z braku środków musi poniechać kasacji choćby ona miała znieść wyrok i instancji. A przecież nie leży chyba w interesie Państwa utrudnianie dostępu do sądów i pozostawianie obywateli bez należytej obrony prawnej. Ludność wiejska zrozumiała wysokość opłat sądowych i pisanie kasacji obojętnie przez adwokata w ten sposób, że biednym sądzić się nie wolno i że tylko bogaty może dojść prawdy. Nadomiar złego, ludność pograniczna przeciwstawia kosztowność prowadzenia spraw w sądach polskich ułatwieniom, czynionym w sądach naszego wschodniego sąsiada, a porównanie to bynajmniej nie przemawia na naszą korzyść. Staje się rzeczą niecierpiącą zwłoki znawozowanie przez Sejm wielu nieżyjących przepisów omawianego kodeksu, w pierwszym zaś rzędzie — zniesienie wysokich opłat.

Be-Ka

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc MARZEC.

Wyrok historii nad królem Jagiełłą.

I. W Koszedarach, jak doniósł o tem „Dziennik Wileński”, odbył się „sąd” nad królem Jagiełłą. Wyroku jeszcze nie ogłoszono, ale, jak sądzić można z pamiętnej mowy „oskarżyciela”, — werdykt nie zapadnie pomyślnie dla założyciela dynastji Jagiellonów^{*)}. Zanim się dowiemy

^{*)} Jak donosi redagacja kowieńska, wyrok w tym humorystycznym procesie zapadł w niedzielę. Po wyliczeniu wszystkich „przestępstw” Jagiełły sąd uznał króla Jagiełłę winnym złamania przysięgi danej ojcu, Olgerdowi, wyznaczenia Litwinów, łamania ich jednoci, przyjęcia katolicyzmu, przynajmniej wielkiej ziem duchowieństwu katolickiemu i t. p. Następnie Jagiełło został oskarżony o zamordowanie Kiejstuta, i oddanie Litwy Polsce. Za wszystkie te „przestępstwa” sąd skazał Jagiełłę na wykreślenie jego imienia z historii Litwy, odebranie mu tytułu w ks. litewskiego i nakazal wszystkim uważać Jagiełłę jedynie za króla polskiego. Powodźto cywilne ziem trochę-zimdzichk uwzględniono w ten sposób, że ponieważ Polacy są spadkobiercami Jagiełły, więc do 27 października r. b. muszą zwrócić Litwie Wilno (II). Wyrok podpisał prezes sądu Olszacki, członkowie Weisznis i Paculis.

o decyzji ostatecznej sędziów koszedarskich, może nie będzie bez pożytku przyjrzeć się, jak zapatrjuje się na znaczenie Jagiełły dla Litwy, współczesna wiedza historyczna. A warto to zrobić tem więcej, że właśnie w roku jubileuszowym śmierci Witolda, czczonego jako bohatera Litwy — wyszło poważne dzieło o Litwie wybitnego znawcy tych czasów — d-ra Ludwika Kolankowskiego^{*)}.

Autor jego nie od dziś pracuje nad dziejami Litwy. Już przed laty o.łosił cenne dzieło o Zygmuncie Auguste, jako Wielkim Księciu Litewskim. W pracy tej podał on wiele nowego materiału do dziejów XVI stulecia, i przyniósł niejeden ciekawy, a ważny szczegół do historii Wilna w XVI wieku.

I ostatnia praca nie jest bynajmniej jakimś dorywcem wydawnictwem, przygotowanem na pięćsetlecie śmierci Witolda, ale owocem długoletnich i żmudnych poszukiwań, które przez lat kilkanaście ten uczony prowadził. Je-

steśmy więc w tak szczęśliwym położeniu, że zagadnienie żywotne, jakim jest rola Jagiełły i Witolda — na Litwie, możemy rozstrzygnąć na podstawie dzieła czysto-naukowego, wolnego od wszelkich wpływów chwili obecnej.

Ten pogląd, jaki teraz ogłasza prof. Kolankowski, słyszeliśmy już w r. 1913-14 z katedry uniwersyteckiej w Krakowie, z której wypowiadał je jako docent wszechnicy Jagiellońskiej. Dzieło więc jego długo przeleżało w szufladzie, zanim ujrzało światło dzienne. Ale ten pobyt w ukryciu wyszedł jedynie na pożytek nauce. Zasadniczy zrab sądów pozostał ten sam, ale wszystkie szczegóły zostały wykończone, wycieniowane. Dzieło prof. Kolankowskiego jest niecodziennym zjawiskiem w rozwoju naszej historjografji. Nie było bynajmniej łatwym dać coś nowego o Litwie Jagiellońskiej. Tyle się o tem już pisało. A zabierali to głos nاپownażniejsi nasi uczeni — jak Balzer, Poppe, Kutrzeba Jakubowski. Wreszcie prof. Halecki obok całego szeregu niezmiernie cennych prac, dał dwutomową gruntowną monografię o Unji Jagiellońskiej. Zdawałoby się, że potem nie ma o czem pisać. Otóż dzieło

Kolankowskiego, wykazuje, że nie pomniejszając zasług swoich poprzedników, można napisać pracę oryginalną, a przynoszącą nowe poglądy na Litwę Jagiellońską. Pochodzi to z dwu powodów: 1) dotychczasowi badacze głównie interesowali się zagadnieniami ustrojowymi, prof. K. rozwinął przeważnie kwestje polityczne, 2) w tych problematach nawet, które już były oryginalne, Kolankowski zajmując zawsze stanowisko zupełnie niezależne od sądów obcych. Samodzielność myśli K., jest znamieną cechą jego umysłowości. Nawet w dziejach Kiejstuta do Olgerda, o czem tyle już pisało, Kolankowski, dotykając zlekka tych zagadnień, potrafi wypowiedzieć nowy pogląd. Obok tych cech jego dzieła, jako zamienny rys pracy K., należy wymienić zgromadzenie olbrzymiej ilości źródeł, zarówno rękopiśmiennych, jak i drukowanych. Nie więc dziwnego, że dzieło jego przynosi nowe oświetlenie dotychczasowego stosunku Litwy do Polski. Nie sposób w pobieżnym sprawozdaniu omówić wszystkich poglądów.

Na kartach czasopism naukowych, fachowe pióra poddadają szczegółowej analizie sądy prof. Kolankowskiego. Tutaj wypadnie z jego obszernego dzieła, któreśmy ogólnie scharakteryzowali, zatrzymać się na jednym zagadnieniu, mianowicie: nad stosunkiem Jagiełły do Witolda. Jagiełło nie miał szczęścia u historyków. Najszerzej pisał o nim Długosz. Czcigodny „ojciec naszej historjografji” nie darzył sympatją Władysława Jagiełły. Nacierpiał się dość kanonik Krakowski od Kazimierza Jagiellończyka, nie mógł więc spokojnie i bezstronnie mówić o jego ojcu. Zapewne widział w nim niejedną zaletę, nie mógł nie cenić go za dzieło krzewienia chrześcijaństwa na Litwie, ale pewien osad uprzedzenia, podtrzymywany zapewne przez Zbigniewa Oleśnickiego, pozostał w naszym dziejopisie. Stąd pochodziła niechęć Długosza do Jagiełły, ta dążność do przedstawiania go raczej ujemnie, tendencja do uwydatnienia raczej cieniów niż światła. Sąd Długosza wyzłobił koleinę, po której poszli jego następcy. Historycy dawniejsi, jak i dzisiejsi przeważnie przedstawiają Władysława Jagiełłę, jako człowieka niedołężnego, niezdołnego, który raczej

szczęściu wsemu, a nie czynom zawdzięcza pozyskane rezultaty.

Takim go namalował we wspaniałym obrazie historycznym świętyn pisarz, obdarzony plastyczną wyobraźnią, Karol Szaźnoch. Inni historycy mniej więcej tak samo przedstawiali Jagiełłę. Prohaska wysunął kryteria etyczne. Z tego stanowiska rozpatrując dwu braci stryjczyjnych, musiał przynajmniej wyższość Jagiełłę, ale pod względem rozumu politycznego stawał wyżej Witolda. Ten sąd, powtórzony — z małemi odmiannami — ujął doskonale w swych popularnych „Dziejach Polski”, świetny stylista prof. wszechnicy Jagiellońskiej: W. Sobieski: W tych kilku lepidarnych słowach zamyka charakterystykę króla: „Był to człowiek szczęściem przez fortunę wysoko wyniesiony. Choć poganin ochrzcił Litwę, choć nie wojownik, nie ruszyczy, mienczem odniósł największe zwycięstwo pod Grunwaldem, choć alfabetą założył uniwersytet Jagielloński; choć starzec przeszedł 70 letni założył dynastję Jagiellońską.”

(D. n.)
K. Chodynicki.

^{*)} L. Kolankowski. Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów, tom I. 1377—1499, str. 474.

Dlaczego zwyciężyli.

Niezaprzeczalne zwycięstwo Obozu Narodowego przy wyborach do Zarządu Bratniej Pomocy wywołało wielkie rozgoryczenie wśród naszych przeciwników, którzy nie mogą tego pojąć, że już od szeregu lat kadry nasze nie tylko nie maleją, lecz z roku na rok wzrastają.

Zwycięzcy, aczkolwiek jesteśmy atakowani z kilku naraz stron, przycem przeciwnicy rozporządzają znacznie licznym zastępem mówców, których wystąpienia wydają się wielu czemś wprost nie do odparcia.

A jednak zwyciężamy. Tego zwycięstwa nie mogą przeciwnicy nasi zrozumieć doszukując się go w jakichś specjalnych „metodach”, czy też w taktyce organizacji. Szkoda czasu na dociekanie, bo sprawa jest nader jasna i możemy z przyjemnością zdradzić sekret powodzenia.

Jest nim szczerść. W pracy naszej i walce nie ma nic, co musielibyśmy ukrywać. Cele nasze są jawne i przemawiają do serc i mózgów zdrowej większości akademików polskich.

Mamy swe cele polityczne i wyraźnie stawiamy je w swych programach wyborczych.

Tak było przy wyborach zeszłorocznych i dlatego musielismy zwyciężyć.

Przy wyborach w roku bieżącym szczerze pragnielismy wyrugowania momentów politycznych z walki o Zarząd bratniaka, a nasze wysiłki w kierunku stworzenia jednej listy były szczerze, bo od razu zastrzeżliśmy, iż pragnąc zgody i jedności, nie dopuścimy do rozwalania praworządności życia akademickiego i walenia przy pomocy Bratniej Pomocy w Związku Narodowej Młodzieży Akademickiej.

Tego postulat broniliśmy przez cały przeciąg aż do switu trwającego Zgromadzenia.

„Jakto, powiadają obecnie nasi przeciwnicy, nasi mówcy tak pięknie mówili o reformach calokształtu życia akademickiego, a ci wszęchpolacy wystąpili z argumentami praworządności, których młodzież nie rozumie i zwyciężyli”.

Dalej następują naturalnie frazesy o zaślepieniu i uleganiu dyscyplinie partyjnej.

Otóż, Szanowni Koledzy, zarówno z „Odrodzenia” jak i Młodzieży Demokratycznej, jeżeli wciąż będziecie uważali ogół akademicki za motloch „zaślepieni” i omotyani przez mafję partyjną, to wasze porażki z roku na rok będą coraz większe. Wprawdzie mamy dobrą i istotnie karną organizację i bynajmniej tej karności organizacyjnej nie mamy zamiaru ani się wstyżać, ani wypierać, a gdyby jej w naszych szeregach nie było, to z pewnością do komisji reorganizacyjnej nie trafiliby ani kol. Dembiński, ani kol. Świąćki, bo „zaślepieniu” tłum akademicki nie dałby jemu swych głosów tak, jak nie dał przy poprzednich głosowaniach. Ale właśnie ten ogół akademicki, o którym Wy piszecie i mówicie z odcieniem pogardy i niechęci, nie jest ani zaślepiiony, ani zasugerowany przez jakieś fetysze.

Ogół akademicki w Wilnie i w całej Polsce zresztą doskonale się orientuje w tem kto i o co walczy na terenie akademickim i dziś nie można bezkarnie na teren bratniarski przenosić walk, które powinny się odbyć na innym terenie.

Dziś samo hasło „reform” nie pociągnie szerszego ogółu akademickiego, skoro istotnym celem tych reform nie jest dobro instytucji, w tonie której one mają być przeprowadzane.

To są rzeczy, które radzimy Kolegom z Odrodzenia i Młodzieży Demokratycznej dobrze rozważyć i zrozumieć, a wówczas dopiero potraficie uprzytomnić sobie dlaczego my zwyciężamy, a wy przegrzywacie.

Wszęchpolak.

Komisja Reorganizacji Życia Samopomocowego.

Komisja ta zwolana zostanie zapewne w dniach najbliższych, t. j. po objęciu wszystkich agend bratniackich przez nowy zarząd.

Otóż w sprawie tej kol. z Młodzieży Demokratycznej wyrażają, że bez pewnej szczerści, żal, skład komisji jest tak ustalony, że bodaj nikt z kierunku przez nich reprezentowanego nie został do komisji dopuszczony.

Istotnie stało się naszym zdaniem przeoczenie. Szkoda wielka, że koledzy z Młodzieży Demokratycznej „bojkotują” Komitet Akademicki. Gdyby od współpracy na tym terenie nie uchylali się, to z pewnością Wszęchpolacy nie wykorzystaliby swej bezwzględnej supremacji i tą drogą do komisji nieobecnych w niej demokratów wprowadziliby.

Obecnie sprawa przedstawia się o tyle źle, że Młodzież Demokratyczna nie pracując, a przynajmniej nie kierując żadną orga-

nizacją, nie może mieć swego przedstawiciela—wirylisty, zaś na Waldem Zebraniu przeoczone wprost przedstawiciele tej nielicznej grupki ideowej.

Jeżeli wprowadziliśmy do Komisji kol. kol. Dembińskiego i Świąćkiego, to nie było żadnej racji odrzucenie kandydata demokratów, który z pewnością przy naszym poparciu otrzymałby tyle samo głosów co i odrozdziowcy.

Miejmy jednakże nadzieję, że sama Komisja potrafi znaleźć jakieś wyjście bez pogwałcenia jednakość uchwał Walnego Zgromadzenia.

Możeby powołanie czegoś w rodzaju rzeczoznawców z glosem doradczym choć częściowo załatwiło sprawę.

Twierdziliśmy, że nikogo nie chcemy od pracy samopomocowej odsuwać i dziś pragnielibymy złożyć tego dowody ponownie tak, jak uczyniliśmy to dając swe głosy kol. Dembińskiemu.

Ukonstituowanie się nowego zarządu Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B.

Wczoraj we wtorek w godzinach wieczornych odbyło się zebranie organizacyjne nowego zarządu Bratniej Pomocy, na którym dokonano ostatecznego podziału funkcji i wyznaczono godziny urzędowania.

Prezes — kol. Ryszard Puchalski — poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty 7 — 8 wieczorem. Vice prezes ogólny — kol. Jerzy Dietrich wtorki i czwartki 2—3, piątki 7—9 wiecz. Vice prezes gospodarczy — kol. Stefan Fundowicz — wtorki i czwartki 7 — 8 wiecz. Sekretarz generalny — kol. Władysław Drozdowski — poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty 1—3 i 7—9 wiecz.

Kierownik biura — kol. Halina Burbianka — poniedziałki, środy i piątki 1 — 3. Kierownik sekcji finansowej — kol. Edmund Kuncewicz i zast. kier. sekcji fin. kol. — Helena Bohaterewiczówna — poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki 7 — 8 i pół wiecz. Referent gospodarczy — kol. Władysław Radziwon — wtorki 7 — 8 w i czwartki 8 — 9 wiecz. Referent zdrowia — kol. Wincenta Kossakowska czwartki i piątki 7 — 9 wiecz. Kierownik sekcji pośrednictwa pracy — kol. Apolinary Jurawicz — wtorki, środy i piątki 7—8 wieczorem.

Kierownik sekcji pomocy naukowych — kol. Witalis Maliszewski poniedziałki 2—3, wtorki 7—8 wiecz., soboty 2—3. Kierownik sekcji prasowej — kol. Michał Czerewko — wtorki i piątki 7—8 wiecz. Kierownik sekcji kulturalno-samokształceniowej — kol. Kazimierz Halabarda poniedziałki 2 — 3, czwartki 8—9 wieczorem. Referent „Ogniska” — kol. Stanisław Janicki poniedziałki i środy 7—8 wiecz. oraz piątki 1—2. Kierownik sekcji dochodów niestałych — kol. Wilhelm Albrecht — wtorki 7—9.

Do komisji kwalifikacyjnej weszli kol. Jerzy Dietrich jako przewodniczący oraz kol. kol. Wincenta Kossakowska, Henryk Holak, Jan Krupowicz i Zdzisław Świeżyński jako członkowie. Godziny urzędowania komisji — poniedziałki, wtorki i piątki 7—8.

Do komisji dyskontowej weszli kol. kol. Edmund Kuncewicz, Helena Bohaterewiczówna, Henryk Holak, Władysław Drozdowski.

Kartotekę objął — kol. Józef Wysocki.

Wszyscy ci członkowie weszli z wyboru z wyjątkiem kol. W. Rodziwona, który został dookooptowany przez akklamację jako fachowiec. (m. t.)

Komisja Rewizyjna B. P. P. M. A. U. S. B.

W uzupełnieniu sprawozdania z wyborów dokonanych na walnym zgromadzeniu, podajemy skład obranej tam Komisji Rewizyjnej: przewodniczący — kol. Władysław Babicki, członkowie — kol. kol.: Władysław Radziwon, Stefan Jocz, Bohdan Szpąrowski i Romuald Wesolowski. Na zastępców zostali obrani — kol. kol.: Bohdan Przyjałowski i Antoni Kozłowski.

W związku z powołaniem kol. W. Radziwona na stanowisko referenta gospodarczego zrzekł się on swego stanowiska w komisji rewizyjnej. (m. t.)

Związek Studentek U. S. B.

Na terenie U. S. B. powstała myśl zorganizowania Związku Studentek U. S. B., który miałby na celu wzajemną pomoc członkiń np. pośrednictwo pracy, mieszkanie i t. d. pracę społeczną tudzież opiekę nad nowostępującymi studentkami.

Wczoraj w V-sali gmachu głównego w godzinach wieczornych odbyło się I zebranie organizacyjne tego stowarzyszenia. Ogromną polemikę wywołał punkt statutu omawiający kwestję przyjmowania do stowarzyszenia studentek narodowości żydowskiej, względnie wyznania mojżeszowego.

Po długich debatach w wniosek kol. Burhardtówny przyjęto paragraf statutu omawiający tę sprawę w tem brzmieniu, że członkinia stowarzyszenia może być tylko członkini Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B., a jak wiadomo członkini Bratniej Pomocy akademik wyznania mojżeszowego być nie może.

Wobec spóźnionej godziny dalszy ciąg obrad został przeniesiony na następne zebranie które się ma odbyć w następnym wtorek t. j. dnia 25 b. m. (m. t.)

Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowej Wilejce

Urządza w dniu 1 marca 1930 r. w sali Ogniska Kolejowego w Nowej Wilejce V-ty Doroczny Bal Akademicki z działem koncertowym i „Żywa gazetka”.

Walne Zebranie członków Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowej Wilejce z dnia 2 lutego 1930 r. obralono Zarząd i Komisję Rewizyjną w następującym składzie — Zarząd: prezes Kozłowski Szczepan, wiceprezes Rybalko Julian, sekretarz Łukaszewicz Jan, skarbnik Ilukowicz Bronisław i gospodarz Szyplówna Jadwiga. Komisja Rewizyjna: przewodniczący Hermanowicz Witold, członkowie Komisji Wojtkiewicz Wadym i Bujko Miłkołaj.

Działalność poprzedniego Zarządu Związku w kadencji od 17.XI.1929 r. do 2.II.1930 r. wyraziła się:

- 1) w zorganizowaniu 14 bezpłatnych odczytów: 8 w Stow. Młodz. Polskiej w N.-Wilejce i 6 odczytów w Ognisku Kolejowym,
- 2) zorganizowaniu dwóch obchodów: listopadowego i styczniowego,
- 3) zorganizowaniu w N.-Wilejce na rzecz Br. Pom. U. S. B. w Wilnie VIII Tygodnia Akademika,
- 4) nawiązaniu ściślejszego kontaktu z szeregiem organizacji, bądź na terenie U. S. B. w Wilnie, bądź też miejscowych.

Z posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

W dniu 12 b. m. w Malej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem prezesa Komitetu Pana Wojewody Wł. Rączkiewicza, odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu. Po złożeniu przez wice-prezesa Komitetu p. naczelnika Konrada Jocz sprawozdania z przebiegu obrad VIII Ogólnego Zebrania Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej, które miało miejsce w dniach 17 i 18 listopada 1929 r. w Zakopanem, Wydział Wykonawczy usłyszał z ust przewodniczącego Komisji Budowy Kolonii Wypoczynkowej w Legaciskach p. inż. Augusta Przygodzkiego sprawozdanie dotyczące stanu robót w Kolonii, wykonanych już prac, związanych z urządzeniem tejże, oraz zamierzeń na przyszłość. Z kolei p. dyrektor Władysław Szmidt złożył sprawozdanie finansowe Komitetu za rok 1929, obroty którego zamykają się cyfrą przekraczającą 200.000 zł. Sprawozdanie powyższe przez Wydział zostało przyjęte do wiadomości. Również zatwierdzono przedstawiony przez prezydium Komitetu preliminarz budżetowy na rok 1930, zamykający się cyfrą 97.000 zł., w którym najpoważniejszą pozycją, bo przekraczającą 60.000 zł., stanowi wydatek na dokończenie budowy i urządzenia Kolonii.

W dalszym ciągu sekretarz generalny Komitetu VIII Tygodnia Akademika p. Wł. Babicki, złożył sprawozdanie z dotychczasowych wyników akcji „Tygodnia”. W wyniku sprawozdania stwierdzono, iż dotychczasowe wpływy przekraczają 10.000 zł., zaś wobec niekwalifikowania jeszcze akcji w ośrodkach prowincjonalnych, oraz przez niektórych instytucji urzędów, przewidywany jest wpływ dalszych 8.000 złotych. Na zakończenie uchwalono poczynić starania w kierunku spowodowania przyjazdu w drugiej połowie czerwca r. b. na uroczystość poświęcenia Kolonii Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej Prof. Mościckiego. Wreszcie uchwalono zwołać na ostatnie dni marca r. b. Doroczne Walne Zgromadzenie członków Komitetu”.

Sport.

Zwycięstwo Petkiewicza.

NOWY JORK, 18.2. (Pat.) We wczorajszych zawodach, urządzanych przez nowojorski Athletic Klub w Madison Square Garden na dystansie 5 tysięcy metrów pierwszy przybył do mety Petkiewicz w czasie 15 min. 15,5 sek. Petkiewicz w ostatnim okrażeniu brawurowym finiszem prześcignął o 10 jardów głównego współzawodnika Rekera, który przybył drugi do mety.

Nowe aresztowania w głośniejszej aferze celnej.

Od kilku miesięcy władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie sensacyjnej afery celnej, która naraziła Skarb Państwa na olbrzymie straty. W aferę tę zamieszano szereg osób ze sfer kupiectwa wileńskiego oraz b. współpracowników Wileńskiego Urzędu Celnego. Dwukrotnie na terenie miasta były przeprowadzane masowe areszty i rewizje, później jednak aresztowani zostali w większości zwolnieni.

W dniu wczorajszym przebieg prowadzonej sprawy został

pchnięty na realniejsze tory, bowiem z polecenia p. Sędziego Borejki po raz trzeci dokonano na terenie miasta aresztów i rewizji.

Równocześnie z polecenia władz wydelegowano specjalną komisję śledczą do Zemgale celem przeprowadzenia dochodzenia z władzami lotewskimi.

W dn. 18 b. m. Sędzia Sledczy Sądu Apelacyjnego p. Borejko po przesłuchaniu aresztowanych zarządził ich osadzenie w więzieniu na Łukiszkach.

Z miasta.

— **Zakaz przejazdu przez Ostrą Bramę.** Ze względu na bezpieczeństwo murów kaplicy Ostrobramskiej, Komenda Placu m. Wilna wydała zarządzenie, zabraniające artylerji, oraz wozom ciężarowym wojskowym przejazdu przez Ostrą Bramę. Podobne zarządzenie w stosunku do woźniców cywilnych wydało Starostwo Grodzkie. (d)

— **O sanację dzielnicy Antokol.** W związku z apelem naszym do p. Wojewody, aby nareszcie kazał kres położyć burdom i orgjom nocnym na Antokolu, otrzymaliśmy od właściciela restauracji Pospieszka, St. Wagnera, list, w którym pisze, że restauracja jego otwarta jest tylko do godziny 1-ej w nocy, jako posiadająca patent i koncesję na wyszynk, lecz niema ni wspólnej z podejrzaniem lokalami w tej dzielnicy. Bardzo cenne jest oświadczenie właściciela restauracji „Pospieszka”, który pisze dosłownie: „Prawdą jest, że na Antokolu istnieje rzeczywiście kilkanaście różnych podejrzanych spleunek i domów publicznych, w których faktycznie dzieją się burdy, strzelaniny i nocne orgie”. Na innym miejscu swego listu pisze dobrze zorientowany w sytuacji na Antokolu, p. Wagner, że „istnieje tam cały szereg kawiarni-herbariarni, które obok nielegalnego wyszynku napojów alkoholowych są domami schadzek i miejscami rozpusty”.

Zamieszczając list powyższy w wyjątkach, przypuszczamy, że przychylni się on do ułatwienia śledztwa władzom, o ile wogóle zwróciły uwagę na niebezpieczny Antokol.

— **Sprawy administracyjne.**
— **Sprawa dożywiania ludności.** Pan Wojewoda Rączkiewicz przyjął wczoraj 18 b. m. prezesa Czerwonego Krzyża, p. Uniechowskiego, który konferował z p. wojewodą w sprawie dożywiania ludności.

— **Sprawy wojskowe.**
— **Naczelny lekarz garnizonu wileńskiego** pułk. dr. Bohuszewicz przeszedł na emeryturę. Na jego miejsce mianowano mjr. dr. Garniewicza.

— **Sprawy miejskie.**
— **Wileńska Kasa Oszczędnościowa przychodzi z pomocą.** Magistrat m. Lidy zwrócił się do zarządu Komunalnej Kasy oszczędnościowej m. Wilna z prośbą o udzielenie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tys. zł. Zarząd Kasy w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim przychylił się do prośby samorządu m. Lidy. (d)

— **Sprawy sanitarne.**
— **Likwidacja oddziałów jagliczych.** Magistrat m. Wilna postanowił zlikwidować oddział jagliczy dla chłopców przy szpitalu zakaźnym w Wilnie, oraz dla dziewcząt przy lecznicy Sw. Józefa. Chorzy zostaną przetransportowani do Witkowiec i Częstochowy, do specjalnych zakładów, stojących na wysokim poziomie lekarskim. (d)

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia urzędu wojewódzkiego w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie województwa wileńskiego zanotował następujące choroby zakaźne: ospa wietrzna 3 osoby, tyfus brzuszny 8 (1 zgon), płonica 12, błonica 16, odra 248 (4 zgony). W świątecznym pow. zanotowano 147 wypadków: róża 5, (1 zgon), krztusiec 16 (1 zgon), gruźlica 33 (9 zgonów), jaglica 29. Razem zanotowano 364 wypadków, w tem 16 zgonów.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z walnego zebrania związku literatów.** Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie odbył w dniu 17 lutego swoje doroczne walne zebranie. Przewodniczył prof. Srebrny. Sprawozdanie z działalności złożył sekretarz p. W. Hulewicz. W roku sprawozdawczym mieliśmy 26 Stród Literackich. Poza tem urządzono 2 wieczory publiczne. Użytkowany w październiku ub. r. lokal w murach po-bazylijskich wraz z Celą Konrada został uroczystie poświęcony. W tej siedzibie prócz zebrania literackiego odbywają się od listopada, w porozumieniu z Polskimi Radjo i Tow. Filharmo-

niczmem, abonamentowe Niedziele Kameralne. Obrót kasowy wynosił w ciągu roku zgórą 10 tys. zł., a okres zamknięty został pewną nadwyżką.

Zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium, wyrażając mu uznanie za energiczną działalność. Poza tem powzięto następującą uchwałę: „Walne Zebranie ZZLP. postanawia jednogłośnie wyrazić swemu ustępującemu prezesowi prof. dr. Stanisławowi Pigońowi słowa gorącego uznania i serdecznej wdzięczności za trzyletnią bardzo owocną działalność na czele naszej organizacji”. Uchwałę przyjęto oklaskami.

Następnie wybrano do nowego zarządu: prof. dr. Marjana Zdziechowskiego jako prezesa (jednogłośnie) oraz pp. Helenę Romer-Ochenkowską, Witolda Hulewicza, Kazimierza Leczczyckiego, prof. dr. Stefana Srebrnego i Tadeusza Turkowskiego. Do komisji rewizyjnej: p. Stanisław Świętozrecka, p. Jana Bulhaka i dyr. W. Giszbert-Studnickiego.

Po udzieleniu nowemu zarządowi dyrektyw w sprawie cytelni i funduszu zapomogowego, przewodniczący zamknął zebranie po prawie dwugodzinnych obradach.

— **Wieczór „Kwadrugi” w Związku Literatów.** W najbliższą niedzielę o godz. 19.30 wystąpią na wieczorze poeci z młodzieży warszawskiej grupy poetyckiej „Kwadruga”, zaproszeni przez Związek Literatów wileńskich. Kartę wstępu przy wejściu. Wieczór odbędzie się w siedzibie Związku, Ostrobramska 9.

— **Dziś 92 sroda literacka,** autorska, poświęcona prof. Marjanowi Zdziechowskiemu.

— **Zaprzeczenie Związku Drobnych Kupców.** Zarząd Związku Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześcijań m. Wilna i województwa wileńskiego nadsyła nam następujący komunikat:

Raz po raz w miejscowej prasie pojawiają się wzmianki, iż drobni kupcy chrześcijanie jakoby mają zamiar urządzić w Wilnie wiec demonstracyjny i nawet pochod do p. wojewody i że z tą propozycją zwracali się do Związków żydowskich. Przewodniczący Zarządu Drobnych Kupców Chrześcijań stanowczo stwierdza, że te informacje całkowicie są myślnie, bo pomieni kupcy żadnego wiecu protestacyjnego i żadnych pochodów urządzić nie zamierzali i nie zamierzają, jak również i żadnych propozycji w tym względzie nikomu nie czynili.

— **Z Wileńsko - Nowogrodzkiej Izby Lekarskiej.** W myśl art. 1-go Regulaminu Biura Środkowej Pracy Wileńsko - Nowogrodzkiej Izby Lekarskiej wszystkie platne posady lekarskie mogą być obejmowane przez lekarzy wyłącznie za pośrednictwem i przy współdziałaniu Izby Lekarskiej drogą konkursów. Ogłoszenia w sprawie wolnych posad lekarskich będą publikowane w lokalnym Izby.

— **Doroczne walne zgromadzenie Wł. Tow. Artystów Płastyków,** które odbyło się w dniu 9 b. m., wybrało zarząd T-wa na rok 1930, w którego skład weszli: Ludomir Słodziński jako prezes, Jerzy Hoppen—wiceprezes, Michał Rouba — sekretarz, Bronisław Jamont — bibliotekarz i Piotr Hermanowicz — skarbnik. Omówiono cały szereg spraw, związanych z organizacją jubileuszowej wystawy. Komisarzem wystawy na Warszawę został obrany Stanisław Woźnicki.

Z życia cechów.

— **Walne doroczne zebranie członków „Spółdzielni Zjednoczonej Stolarzy”** przy cechu stolarskim odbyło się w sobotę ubiegłą, w lokalnym związku cechów. Zebranie było b. liczne, gromadząc prawie wszystkich członków „Spółdzielni”. Obradom przewodniczył p. Romuald Danilewicz, sekretarzem zaś p. Józef Danilewicz.

Złożone sprawozdania wykazały pomyślny rozwój „Spółdzielni”, zwłaszcza po rozszerzeniu jej działalności przez wprowadzenie hurtowych zakupów surowców stolarskich (dycht, fornier, klej, papier i t. p.), na dogodnych warunkach, odsprzedawanych członkom i nieczłonkom. Dokonano także wyborów: zarządu (pp. Michał Oszurko, Józef Danilewicz i Mieczysław Sienkiewicz), oraz komisji rewizyjnej (pp. Stanisław

Sprawy białoruskie.

— **Białorusini domagają się białorusyfikacji cerkwi.** Zarząd okręgowej rady białoruskiego kulturalno-oświatowego t-wa „Proświeta” wystosował do metropolity warszawskiego, arcybiskupa prawosławnego Djoniego, memoriał, w którym, po przedstawieniu historii cerkwi prawosławnej na ziemiach wschodnich, wchodzących w skład Rzeczypospolitej i po zobrazowaniu, jakie przechodziła ona w swym rozwoju historycznym okresy, wysuwa żądania w sprawach cerkiewno-religijnych i wyznaniowych.

Zarząd w memoriale żąda:

- 1) Wprowadzenia elementu białoruskiego do konsystorza prawosławnego w Wilnie.
- 2) Białorusyfikacji seminarjum duchownego w Wilnie.
- 3) Wprowadzenia języka białoruskiego do administracji cerkiewnej i w księgowości obok języka państwowego.
- 4) Wprowadzenia języka białoruskiego do kazań i w komunikowaniu się duszpasterzy z ludnością.
- 5) Uczenia dzieci białoruskich zasad religijni nie w języku rosyjskim, lecz białoruskim.
- 6) Wprowadzenia języka białoruskiego do kazań, wygłaszanych w armji polskiej.
- 7) Stworzenia przy probostwach rad parafjalnych, które pomagowałyby proboszczom w porozumieniu się z parafjanami.

Handel i przemysł.

— **Rejestracja rzemieślników grupy włókienniczej.** Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie przypomina, iż w dniach od 17-go do 22-go lutego w lokalu Izby przy ul. Niemieckiej № 25 odbywa się rejestracja rzemieślników grupy włókienniczej, którzy nie rejestrowali się w cechach. Rejestracja dotyczy następujących zawodów: bandaźnictwo, czapnictwo, kapelusznictwo, kuśnierstwo, krawiectwo, powroźnictwo, szmuklerstwo, tapicernictwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania.

Wszyscy, obowiązyani są przynieść ze sobą: dowód tożsamości, kartę rzemieślniczą, jeśli taką posiadają, dyplomy mistrzowskie i czeladnicze. Winni niezarejestrowania się ulegną karze porządkowej do 20 zł.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocje.** Dziś w Auli Kolumnowej o godz. 13-ej odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich p. Zofji Jabłońskiej.

Kronika policyjna.

— **Zatrzymani oszusti.** W dniu 16 bm. zatrzymani zostali Gołębiowski vel Holub Waclaw oraz Truskowski Alexander — obaj bez stałego miejsca zamieszkania, obaj poszukiwani przez sąd grodzki w Wilnie za szereg kradzieży na terenie naszego miasta, przyczem Truskowski poszukiwany również przez sąd grodzki w Jaszunach za szereg oszustw dokonanych na tamtejszym terenie.

— **Sztyletem w pierś.** W dniu 16 b. m. przy ul. Flarneckiej 54, w czasie bójki został przebitv sztyletem w rękę i pierś Kornejer Jerzy, Ciesielska 20 przez Piotrowa Konstantego, Ciesielska 24. Pogotowie Ratunkowe odwozło Kornejewo do szpitala żydowskiego. Piotrowa zatrzymano.

— **Amatorzy cudzej skóry.** W dniu 17 b. m. Tyszek Waclaw, Sniegowa 4, zameldował, iż w dn. 16 b. m. przechodząc ulicą Sądową został zatrzymany przez znanych mu z widzenia osobników Przyjemskiego Antoniego, Pokoj Nr. 4 i Złoszańskiego Abrama, Krupnicza 1, którzy skradli młemu skórkę podszewową wartości 60 złotych. Sprawy aresztowano. Skórkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Obława na terenie obiektów kolejowych.** W dniu 17 b. m. tuż przed godz. 14, a 16 na terenie obiektów stacji towarowej i osobowej Wilno. W czasie obławy zatrzymano 6 osób bez żadnych dokumentów tożsamości, które walewały się po torach kolejowych, oraz w okolicach magazynów kolejowych. Osobników tych przesłano do 6 posterunku P. P. w celu stwierdzenia tożsamości i ewentualnego zwolnienia.

— **Rzuciła dziecko do Wilenki.** W rzecz Wilence na Poplawach znaleziono niemowlę płci męskiej. Dziecko, jak ustalilo dochodzenie, rzuciła z mostu pewna kobieta, którą wczoraj policja aresztowała.

Różne.

— **Zarząd Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie** składa serdeczne Bóg zapłać Jego Excelencji Arcybiskupowi Romualdowi Jabrzykowskiemu za zarządzenie w związku z mającą odbyć się zbiorcą w kościołach Archidiecezji Wileńskiej na rzecz ociemniałych. Zarząd również serdecznie dziękuje Jego Excelencji za ofiarowane na cel powyższy 100 złotych.

Ruch wydawniczy.

— **Poradnik Księgowego.** Związek Księgowych w Polsce przystąpił się niezmiernie ogółowi księgowych, oraz przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, a nawet adwokatom przez wydanie szczegółowego informatora we wszelkich dziedzinach związanych z pracą księgowego, uwzględniającą prawodawstwo wszystkich dziedzin Polski.

Niemal codziennie naderżają się wątpliwości natury prawnej lub fachowej przy skomplikowanych w dobie obecnej stosunkach gospodarczych, wydawnictwo to więc wypełnia lukę w fachowej literaturze polskiej, bardzo ubogiej dotychczas w podręczniki o charakterze specjalnym.

Poradnik obejmuje działy: rachunkowość i księgowość, skarbowy i pra-

wny bardzo szczegółowo i umiejętnie opracowane, analizy bilansów, organizacji i mechanizacji pracy, statystyki rachunkowe, bibliograficzny i kalendaryzacyjny - Informacyjny.

Całość ujęta poważnie, zrozumiale i przystępnie, opatrzona obficie w tablice, wykresy i szczegółowe skrowidz.

Wygodny format (148 x 105 mm), trwała oprawa, oraz niska cena 10 zł. stanowią dodatnie cechy Poradnika, który z pewnością może liczyć na gorące uznanie i powodzenie.

— Księga Adresowa Polski na rok 1930. Nakładem Tow. Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o.o., jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie ukazało się już czwarte w kolej wydanie Księgi Adresowej Polski. Księga ma już swoją tradycję i opinie niezbednego podręcznika dla sfer gospodarczych, a perjodyczne uaktualnianie się świadczy o tym, że istnieje dla niej naturalne zapotrzebowanie.

Jak nas informuje Wydawnictwo, mozolne prace przygotowawcze dla następnego wydania są już w toku.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI W WILNIE.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś poraz ostatni „Krajkowicy i Górale”.

Jutro z powodu próby generalnej ze sztuki „Broadway” puzestawienie zamieszono.

— „Broadway”. W piątek najbliższy Teatr na Pohulance wystawi poraz pierwszy głośną sztukę amerykańską „Broadway” pełną sensacji, mocną w wyrazie i jaskrawą w treści.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś poraz ostatni „Męczyzna i kobieta”.

Jutro salonowa komedia francuska Geraldiego i Spitzera „Gdybym chciała...”

— Reduta artystyczna. Tradycyjnym zwyczajem lat ubiegłych odbędzie się pod protektoratem wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza w poniedziałek 3 marca w salonych Kasy Garnizonowej wielka Reduta Artystyczna, organizowana staraniem zespołu artystów Teatrów Miejskich w Wilnie. Wstęp za zaproszeniami.

— Poranek symfoniczny, odbędzie się w niedzielę 23 b. m. w Teatrze Miejskim w Lutni i będzie poświęcony muzyce symfonicznej wyłącznie.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 365 mtr.

Program:

*** Środa, dnia 19 lutego 1930 r.**

11.55. Sygnal czasu.
12.05. Gramofon.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
16.15. Muzyka retransmitowana ze stacji zagranicznych.
17.15. „Kronika życia młodzieży”.
17.45. Transm. koncertu z „Warszawy”.
18.45. Kwadrans akademicki.
19.05. Audycja wesola „Tajemnicza przgoda Tomasza Smarta, komiwojajera” z pow. Dickensa”.
19.30. Lekcja języka włoskiego.
20.05. Przegląd filmowy.
20.30. Transm. koncertu z Krakowa muzyki tanecznej z Warszawy.

Dajos Bela i jego orkiestra. Orkiestra berlińska „Funkstunde”, lampowym radjosluchaczom tak dobrze znana z rytmów muzyki jazzowej, grywająca codziennie do godziny 12 i pół w nocy, pozostaje pod dyktando znakomitego skrzypka węgierskiego Dajosa Bela. Nie jest to jednak Węgieł czystej krwi. Węgierską krew dziedziczy po matce, ojcem jego był Polak. Muzyka wiele zyskała na takiej kombinacji. Wytworny w ruchach i całej sylwecie dyryguje Dajos Bela orkiestrę, złożoną z 14 muzyków, z których każdy jest wirtuozem na swoim instrumencie. Niektórzy z nich grali pod batutą znakomitego twórcy jazzu Paul Whitmana, inni należeli do zespołu Jacka Dullona. Od roku 1920 Dajos Bela został zaangażowany przez fabrykę płyt gramofonowych w Berlinie. Pod jego kierownictwem nagrano już około 8000 płyt. Od roku grywa ze swoim zespołem w studio „Funkstunde”, a prócz tego koncertuje w różnych miastach niemieckich. Na wiosnę r. b. zamierza wyjechać na szereg koncertów do Paryża i Londynu.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Ofiara na Dom Dzieciątka Jezus zebrane przez personel firmy „K. Rutkowski i J. Domagala” Wilno, Wielka Nr. 47 i 56.

Na Dom Sw. Antoniego M. K. 2 zł.
Na kościół Sw. Teresy Rozalji Smiałowska 2 zł.

Z KRAJU.

Przykład z góry.

(KAP) Donoszą nam z Wielkiej Brzostowicy, że kierownik tamtejszej szkoły niejaki p. Jarocki, porzuciwszy żonę i dzieci, poślubił niejaką p. Węgrzynównę, zmieniając wiarę i korzystając z „fabryki rozwodów” przy ul. Zawalnej w Wilnie w słynnego z procesów superintendenta Jastrzebskiego.

Gorszący ten fakt podważa w dziedzinie szkolnej wiarę i moralność, jak o tem świadczy następujące zdarzenie: Uczeń starszej klasy tamtejszej szkoły powszechnej, powracając ze szkoły do domu, w te słowa odzywa się do swych rodziców: „Mamo, proszę przy mnie nic nie mówić z tego o kierowniku, bo dziś jest tolerancja i wolno po kilka razy zmieniać wiarę i mieć nie jedną żonę”.

Wdrożone przez p. inspektora szkolnego Krajewskiego śledztwo nie uspokoiło ludności, gdyż p. inspektor nie zbadał wszystkich świadków, a co więcej nie pozwolił zbadanym świadkom podpisać się, jak to miało miejsce 2 grudnia r. ub. w Wielkiej Brzostowicy.

Nie koniec na tem. „Nowe małżeństwo” gorszy ludność także przez obelgi rzucane na kapłana katolickiego, ks. proboszcza B. Hermanowicza, wobec dzieci, za co odpowiadała przed sądem p. Jarocka z art. 530 K. K. i sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zaplaceniem kosztów sądowych na posiedzeniu swem w Krynkach w dniu 22 stycznia 1930 roku.

Celem uniknięcia dalszego

zgorzsenia i rozgoryczenia ludności do szkoły polskiej władze szkolne powinny zrobić porządek z p. Jarockim.

Sprawa zamordowania zast. inspekt. szkolnego Stadnika.

Sensacyjna sprawa zamordowania byłego zastępcy inspektora szkolnego w Nowogródce Stadnika będzie rozpatrywana przez nowogródzki sąd okręgowy w dniu 6 marca br. Na ławie oskarżonych zasiadzie były nauczyciel Trybusiewicz, który w krytycznym dniu, w momencie dokonywania zbrodni, przejeżdżał furmanką obok lasu, Horodziłowskiego, w którym Stadnik został zamordowany. Ponadto u Trybusiewicza znaleziono rewakwiczkę, od których strzpek ujawniono na miejscu zbrodni. Przewodnicząc obradom będzie sędzia Murzycz, jako oskarżyciel występuje wiceprokurator Bartoszewicz, jako adwokat, mecenas Aleksander Ujazdowski. (Pat)

Napad bandycki.

Dziś na trakcie Derewnia — Molczadź został napadnięty mieszkaniec wsi Sierobryczki gminy Molczadź pow. Baranowickiego Kozakiewicz, przez nieujawnionego dotychczas bandytę, ubranego w mundur wojskowy i uzbrojonego w karabin. Między bandytą a Kozakiewiczem wywiązała się walka w trakcie której bandyta dał dwa strzały karabinowe lecz chybił. Po bezskutecznej walce, bandyta ranny nożem przez Kozakiewicza w ramie, zbiegł do lasu, pozostawiając na drodze karabin. Policja zarządziła pościg. (Pat)

mnie niebezpieczny sposób podkopywania władzy w imię rewolucji, wszelkiej poważnej reprezentacji narodowej, z wyjątkiem własnej osoby, grozi całemu społeczeństwu rosyjskiemu niebywałą katastrofą. W Tobolsku tłumy otaczają dom, w którym mieszka cesarz z rodziną, i gdy się ukazuje w oknie, padają na kolana i błagają, by powrócił na tron.

30 października 1917. Rewolucja wiruje naokoło nas, są chwile groźne. Przed kilku dniami ostrzegła nas służąca, że wśród żołnierzy wyraźnie mówią o zgładzeniu nas, jako reprezentantów klasy zamożnej, burżuazji. Nie zrobiło to na mnie zbyt wielkiego wrażenia. Póki sztab dywizji tu stoi i niema buntów w Wobolu, jesteśmy jak się zdaje, bezpieczni. Istotnie uspokoiły się gadania i nic nie zmieniło się w naszym trybie życia. Rankami ucze dziatwe, Janina jeździ konno, po obiedzie chodzę na spacer, a wieczorem czytamy. Irenek zajmuje się gospodarstwem. Krótkie dni jesienne dajmy szybko nam mijają, rozjaśnione złotymi chryzantemami, ogniem, strzelającym razno na kominku i nadzieją, że raz się ta bieda musi skończyć i będzie Polska.

Wczoraj znów jednak nasza gospodyni przyszła do mnie zafrasowana, że słyszała wśród żołnierzy, walających się po kuchni i oficynach,

rozgromieniu go przez tłum żydowski popelnia nadużycie prądu mniej więcej na sumę zł. miesięcznie 1000, Kino Edison na sumę zł. 80 mios. Drobnii abonenci żydowscy nadużywają prądu miejskiego na sumę zł. do 2000 miesięcznie, Żydowska Szkoła Talmud Tora na sumę do 60 zł. miesięcznie, Przytułek Żydowski dla Starców na sumę do 40 zł. miesięcznie, Rzecznicy obliczają, że w ciągu całego czasu eksploatacji elektrowni przez Magistrat popelniono nadużycie prądu conajmniej na sumę 50.000 zł. Do jakiego stopnia żydzi mają wpływ na magistrat świadczą niemiecki fakt, że kontrolerzy żydzi, którzy dopuścili do tak wielkich nadużyć, nadal pozostają w służbie w magistracie elektrowni, która zresztą od początku istnienia jest prawie w wyłącznym zarządzie żydów.

Systematyczne nadużycia miejskiego prądu elektrycznego przez instytucje żydowskie w Lidzie.

Od dłuższego czasu krążyły po mieście głuche wieści o tem, że wiele instytucji żydowskich i prywatne osoby popelniają nadużycia miejskiego prądu elektrycznego, robiąc różne manipulacje z licznikami albo na skutek nie włączenia całej sieci przewodników elektrycznych do licznika, czy też wreszcie przez fałszywe zameldowywanie ilości świec lamppek ryczałtowych.

Przypadkowa prywatna komisja kontrolująca istotnie wykryła wielkie nadużycia, uprawiane od czasu przejścia elektrowni przez Magistrat i tolerowane przez żydów kontrolerów zatrudnionych w biurze elektrowni magistrackiej.

Wykryto, że kino Nirwana eksploatowane przez żyda, po

rozgromieniu go przez tłum żydowski popelnia nadużycie prądu mniej więcej na sumę zł. miesięcznie 1000, Kino Edison na sumę zł. 80 mios. Drobnii abonenci żydowscy nadużywają prądu miejskiego na sumę zł. do 2000 miesięcznie, Żydowska Szkoła Talmud Tora na sumę do 60 zł. miesięcznie, Przytułek Żydowski dla Starców na sumę do 40 zł. miesięcznie, Rzecznicy obliczają, że w ciągu całego czasu eksploatacji elektrowni przez Magistrat popelniono nadużycie prądu conajmniej na sumę 50.000 zł. Do jakiego stopnia żydzi mają wpływ na magistrat świadczą niemiecki fakt, że kontrolerzy żydzi, którzy dopuścili do tak wielkich nadużyć, nadal pozostają w służbie w magistracie elektrowni, która zresztą od początku istnienia jest prawie w wyłącznym zarządzie żydów.

Ofiary wprowadzenia kolektywizacji wsi na Białorusi.

Z nocy z dnia 15 na 16 b. m. w rejonie Radoszkowicz straż sowiecka zastrzeliła dwóch włościan nieznaną nazwiska oraz raniła niejaką Minkowską, przy usiłowaniu ucieczki do Polski.

Balon obserwacyjny nad Trokami.

W rejonie Trok zauważono onegdaj tajemniczy balon który przez dłuższy czas krążył na pograniczu.

JADWIGA PLATER ZYBERK.

28)

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

Na wszelki wypadek przygotowałam trzy puste walizki w mym pokoju. A nuż bombardowanie, ewakuacja, bitwa... Jednak jakaś siła wewnętrzna wstrzymała mnie od pakowania. Wciąż mi się wydaje, że to nie ma sensu. Tyle już razy radzono mi przygotować się do ewentualnego wyjazdu, tyle już razy ludność uciekała z Dynaburga, a ja tymczasem ciągle siedzę na miejscu. Straciłam też zupełnie wiarę w ludzkie przewidywania.

20 października 1917. Grabieże i kradzieże trwają bez końca, a na dobitkę żołnierze zaczęli trawować swymi końmi piękną ruin, całą nadzieję na chleb. Z okien mych widzę rzadniejących z dniem każdym aksamit młodych zasiewów. Próbowałam zwrócić na to uwagę pułkownika artylerji. Spojrzył na mnie przerażony: Pani burżujka, ja burżuj, my na to nic nie pomożemy. Irenek wciąż chodzi z ludźmi dworskimi

odpedzać konie od runi, ale mówi, że biedne zwierzęta tak są wygłodzone i zachudzone, tak idą do rąk, tak smutnie patrzą oczyma, że wprost nie ma serca ich odganiać. Biedne stworzenia! Wszystkim źle w tej Rosji. Jeden z oficerów opowiadał nam, że droga, którą „waleczni” uciekali, była usłana trupami koni, które ciągnąc ciężary i armaty grzęzły w błocie bez dna, a jeden koń, by uniknąć podobnego losu, długo stał na skraju drogi, wsparty na przednich nogach, nie mając siły tylnych z błota wyciągnąć.

W Rosji rabunki, mordy i pożogi szerzą się coraz bardziej. Tutaj lud cicho się zachowuje, tylko kobiety, gdy zaczęła się rekwizycja wojskowa po wioskach, rzuciły się z widłami na żołnierzy, którzy struchleli i uciekli. Rekwizycję odłożono na później. O ewakuowaniu wiosek też niema mowy. Gdy powiedziałam żartem gen. Lotockiemu, iż żałuję, że nie ratowałam naszych krów jak wiejskie baby, odpowiedział całkiem poważnie, iż rzeczywiście szkoda, bo teraz tylko siłą można do czegoś dojść. Zarękwirowane krowy koło Aglony z głodu zdychają, gdy ja mam tylko jedną, pozostawioną dla przekarmienia trzydziestu ludzi. Obecnie zaczynają mówić o wydawaniu przez wojsko kwitów, które mają być wypłacane po wojnie. Na to liczyć nie można. Sytuacja Kiereńskiego coraz gorsza. Jego ogro-

mnie niebezpieczny sposób podkopywania władzy w imię rewolucji, wszelkiej poważnej reprezentacji narodowej, z wyjątkiem własnej osoby, grozi całemu społeczeństwu rosyjskiemu niebywałą katastrofą. W Tobolsku tłumy otaczają dom, w którym mieszka cesarz z rodziną, i gdy się ukazuje w oknie, padają na kolana i błagają, by powrócił na tron.

30 października 1917. Rewolucja wiruje naokoło nas, są chwile groźne. Przed kilku dniami ostrzegła nas służąca, że wśród żołnierzy wyraźnie mówią o zgładzeniu nas, jako reprezentantów klasy zamożnej, burżuazji. Nie zrobiło to na mnie zbyt wielkiego wrażenia. Póki sztab dywizji tu stoi i niema buntów w Wobolu, jesteśmy jak się zdaje, bezpieczni. Istotnie uspokoiły się gadania i nic nie zmieniło się w naszym trybie życia. Rankami ucze dziatwe, Janina jeździ konno, po obiedzie chodzę na spacer, a wieczorem czytamy. Irenek zajmuje się gospodarstwem. Krótkie dni jesienne dajmy szybko nam mijają, rozjaśnione złotymi chryzantemami, ogniem, strzelającym razno na kominku i nadzieją, że raz się ta bieda musi skończyć i będzie Polska.

Wczoraj znów jednak nasza gospodyni przyszła do mnie zafrasowana, że słyszała wśród żołnierzy, walających się po kuchni i oficynach,

że chcą zaarrestować gen. Lotockiego i uśmiercić go, bo im się nie podoba jako przedstawiciel starego porządku. Bardzo się tem zaniepokoiłem. Obawiam się dla biednego generała losu gen. Oranowskiego. Generał tymczasem wczoraj nie było, pojechał do Pohulanki do sztabu korpusu i do Dynaburga do sztabu armji. Naradzaliśmy się długo z p. Ciemińskim, co robić. Opowiadaniem służby nie warto przypisywać zbyt wielkiej wagi, bo są często przesadzone, jednak zostały potwierdzone przez służącego, którego uprzedził żołnierz Polak. Późno w nocy nadjechał generał i poszedł wprost do siebie. Postanowiliśmy nie niepokoić go przed nocą, bo i tak jak cień wygląda z trosk i uciążenia moralnego. Długo siedzieliśmy jeszcze w salonie, nadsluchując. Widząc jednak, że warty jak zazwyczaj chodzą w górnym i dolnym korytarzu, że cisza zupełna, udaliśmy się też na spoczynek. Tylko panowie pozostali długo w salonie, wiedząc, że mnie to będzie uspokajać. Rano, zaraz po przebudzeniu, kazalem zawałać gospodynię, która mi powiedziała, że „towarysze” się uspokoiłi i przestali wspominać o swych zbójcejskich zamiarach. Należy to może przypisać wiadomościom, nadchodzącym ze stolicy.

(D. c. n.)

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

POLSKIE KINO „WANDA”

Dziś! Arcydzieło według powieści AL. DUMASA w nowej edycji 1930 r. Hrabia Monte Christo

przemychu, szalenstwa, i okrucieństwa inne arcydzieła. W rolach gl.: Osobienie urody niewieściej LIL DUGOWER, wioślany amant JEAN ANGELO i demoniczny BERNARD GOETZKE.

Od dnia 17 lutego 1930 roku będzie wyświetlana najnowsza kino-opera polska „HALKA” dramat w 12 aktach na tle nieśmiertelnej opery St. Moniuszki. Realizacja: K. Megliński. W rolach głównych: Zorka Szymańska, Z Lindorówna, H. Cort, H. Zahorska, W. Czernski, M. Palewicz i H. Kawalski. Pełna poezji treść. Cudowne krajobrazy. Solowe i chórowe śpiewy artystów opery. Oryginalna muzyka Moniuszki. Powiększony zespół orkiestry. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Wejście tylko z początkiem seansów. Ze względu na wysokie koszty związane z realizacją tego filmu, ceny podwyższone: Parter 1 zł. 50 gr., ulgowe 75 gr., balkon 50 gr.

Duży Młyn

wodny z folwarkiem w Wojew. Białostockim do sprzedania za 12.000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 35-0

Sprzedamy

lub zamienimy majątek ziemski, obszar 220 ha, z ładnym lasem budowlanym, w pobliżu kolei w Wilnie, na dom w Wilnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 36-1

Gwarancje

solidnego załatwienia lokat pieniężnych daje Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 37-2

Osrodek

dużego majątku przetrzeźni 25 ha od Wilna 30 km. sprzedamy niedrogo Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 38-2

2 ha.

pierwszorzędnej ogrodowej ziemi w Wilnie do wydzielawienia natychmiast Dom H-K „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 59-50

Mama do synka, który mierzy z łuku wprost w żołdek młodszego braciarska: — Jasiu, Jasiu, nie celuj w brzuszek Pawelka, bo to niebezpieczne! — Tak, mamusi. Ale my właśnie bawimy się w Wilhelma Tella, a Pawelek zjadł jabłko.

Do sprzedania. plac 680 s. kw. zadreżony lasem budowlanym w najlepszej dzielnicy Zwierzynca niedaleko mostu w kwadracie. Cena po dwa i pół dolara za sążeń. Pośrednictwo wykluczone nabywcę oświadczyć o sobie informacje ul. Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3 do 4 po południu. 1239-1

Mieszkania i pokoje

Pokój do wynajęcia ul. Wilkowskiej 11-3. 1244

WILEŃSKA
KONCESJONOWANA AJENCJA
POSREDNICZO-REKLAMOWA I
HANDLOWO-INFORMACYJNA
WILNO, „POLKRES” ul. Królewska 3.
SPRZEDAŻ I KUPNO wszelkich nieruchomości miejskich, ziemskich i leśnych.
LOKATY KAPITAŁOWE (oszczędności hipoteczne).
DZIERŻAWY
INFORMACJE
PISANIE PODAŃ.
Tel. 17-80

Kupno Sprzedaż
KWIAZY balowe niedrogo. Gotowe i na zamówienie. Dobroczytny z dom Legi Nr. 3-16 od 11-1 i od 4-6 (prócz świąt). W poniedziałki wieczorem od 4-5. 20
Po balu.
— Jak ci się podobały suknie pan?
— Niewiem.
— Jaki?
— Bo nad stołem nie było można sukien wcale zobaczyć, a pod stół nie zaglądam.

Oszczędność przede wszystkim!
Nagromad one rzeczy trykotowe proszę oddać do przerobienia do „Zróbka Pracy” — Trocka 19, jako do jedyniej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych pończoch, jak również robotę nowych garsonek, swetrów, pończoch przymyślemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki

UWAGA! Poważna chryzantemowa instytucja bankowa poszukuje zastępców na sprzedaż obligacji państwowych. Placimy summienną największą prowizję. Nasz system kombinowany, cieszy się największym powodzeniem. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia od godz. 10 do 4 p. p. Bazylińska 4 m. 1.

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych Trocka 11, m. 28. 1243

Posady pokojowej lub do wszystkiego do małej rodziny poszukuje młoda służąca ze świadectwami i rekomendacjami Kasztanowa 7, m. 9. 1238-1

Do sprzedania: domy z placami, również same place rozmaite wielkości idealne dla budowy w najbliższej części Antokola. Dowiedzieć się ul. Antokolska 8 m. 5. 1204-0

Sprawy majątkowe

Do sprzedania. plac 680 s. kw. zadreżony lasem budowlanym w najlepszej dzielnicy Zwierzynca niedaleko mostu w kwadracie. Cena po dwa i pół dolara za sążeń. Pośrednictwo wykluczone nabywcę oświadczyć o sobie informacje ul. Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3 do 4 po południu. 1239-1

Mieszkania i pokoje

Pokój do wynajęcia ul. Wilkowskiej 11-3. 1244

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEZ, ŁYSIENIE USUWA
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka GASECKIEGO, ul. Freta Nr. 16. Wyzd. Zdr. Publ. Nr. 154.

MIERNICZY przyjmujemy prace Jasna 47 m. 2. — Zwierzyniec. 1230-50

Poszukujemy zdolnych zastępców dla ratelnej sprzedaży premjówek. Stala egzystencja. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów Walowa 11a. Inkasuje należności wekslowe. 1144-1

Potrzebne ekspedjentki dobrze rachujące z referencjami do sklepu mleczarsko-spożywczego Warszawska Spółka Mięczarska ul. Zamkowa 3. 1228-50

Poszukujemy Natchemiasz do samodzielnego prowadzenia prosperującego sklepu spożywczego na przedmieściu poszukuje się fachowca z kaucją. Wianowski w Biurze St. Grabowskiego Garbarzowska 1. 98-1

RÓŻNE

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że za wszelkie transakcje, umowy wszelkiego rodzaju i inne zobowiązania p o d p i s a n e przez Wandę (z Malinowskich) Bielewską nie odpowiadam. Stefan Bielewski. 1536-1

Sąd Arcybiskupi Wileński. niniejszem wyzwa p. Mikolają Bumaznikowa, z powodu niewiadomego, aby do dnia 25 lutego 1930 roku stawili się w Sądzie Arcybiskupim (Wilno, ul. Zamkowa 6) w charakterze pozwanego w sprawie o uznanie nieważności małżeństwa jego z Heleną z Wasilewskich. Sąd Arcybiskupi uprzedza wyzwanego, że w razie niestawienia się p w oznaczonym terminie, sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność. Wilno, dn. 15 lutego 1930 roku Nr. 730.

(—) Ks. Prałat Jan Hanusowicz, Oficjal. 1241-0 o (—) Ks. D-r. Jan Ellert, Notariusz.

PROSZEK KOGUTEK
BOL GŁOWY
OSTRZEŻENIE!
Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCZYNOWAC i wyrażnie zgodać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” — „MIGRACJO” — „NERVOZIN” GASECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracacie uwagę i odrzućcie UPORCZYWIE POLCZANIE nalożone w podobnym do naszego opakowaniu. Cena 15 groszy proszek.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego”, ul. Mostowa 1.

Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ HAJBURDA.